

Polacy chcą znieść celibat księży

14 października 2019

Oto wyniki najnowszego sondażu „SuperExpressu”: 66 proc. Polaków uważa, że celibat w Kościele powinien być zniesiony. Przeciwnego zdania jest 21 proc. badanych, a 13 proc. odpowiada, że nie ma na ten temat zdania.

W sobotnim wydaniu dziennika czytamy: „Czy katoliccy księża powinni mieć możliwość zakładania rodzin? Dyskusja na ten temat powraca regularnie. Nawet w samym Kościele nie ma co do tego zgody – sprawę omawiano choćby podczas ostatniego synodu biskupiego w Amazonii”.

Dlatego instytut Pollster zapytał Polaków o to, czy księża powinni móc zakładać rodziny. Według 66 procent Kościół powinien im to umożliwić i dostosować do XXI wieku swoje przepisy, które pochodzą de facto z czasów, gdy celibat księży chronił kościelne majątki.

„SE” powołał się na badania, które kilka lat temu przeprowadził wśród duchownych socjolog religii z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, prof. Józef Baniak. Jak się okazało, 15 proc. z kilkuset przepytanych przez niego kapłanów posiadało dzieci, a aż 60 proc. miało na koncie związki z kobietą.

Dlatego też i do samego Watykanu zaczęły w końcu docierać sygnały o potrzebie „liberalizacji” surowych przepisów, których i tak nie wszyscy kapłani przestrzegają. Niemieccy duchowni, w tym metropolita Monachium kardynał Reinhard Marx, zaproponowali całkowite zniesienie celibatu. Z kolei dostojnicy, którzy pojawili się na zwołanym przez Franciszka synodzie w Amazonii, wpadli na jeszcze inny pomysł: aby dopuszczać przyjmowanie do stanu kapłańskiego mężczyzn już będących głowami rodzin. Ma to stanowić remedium na topniejące szeregi księży.

Jak podaje magazyn popularnonaukowy „Focus”, pierwsi chrześcijanie wbrew temu, co się powszechnie sądzi, starali się praktykować celibat już na poziomie zwykłego wyznawcy. „Po co się żenić, skoro zaraz koniec świata?” – mawiali w I wieku n.e. Ile koniec świata jakoś uparcie nie chciał nadejść, a kult się rozwijał. Obejmował całe rzesze ludzi, których seksualność trudno było trzymać w ryzach. Tak naprawdę św. Augustyn stwierdził, że seks należy ograniczyć do małżeństwa i płodzenia dzieci.

W 305 r. synod w Elwirze nakazał duchownym powstrzymanie się od stosunków seksualnych z żonami, to się jednak nie udało. Postanowiono więc działać „lokalnie”. „W poszczególnych krajach katolickich forsowanie bezżeństwa przebiegało w różnym tempie, bo im dalej od Rzymu, tym kontrola nad lokalnymi Kościołami była trudniejsza. Eliminacja żonatych postępowała zwykle od góry w dół: najpierw narzucano celibat biskupom, potem prezbiterom, następnie księżom w miastach, a na końcu klerowi wiejskiemu” – czytamy w „Focusie”. Dopiero w 1563 sobór w Trydencie formalnie i oficjalnie ugruntował kościelny celibat. Ale walka o niego tak naprawdę trwa do dziś.

Istnieją wyjątki od reguły. Na odstępstwo od zasady celibatu mogą czasami liczyć w Kościele katolickim duchowni, którzy zdecydowali się na przejście do z innych wyznań, dopuszczających posiadanie żon. Na zachowanie małżonki pozwalano głównie księżom grekokatolickim, ale również anglikańskim.

Obecny papież Franciszek prawdopodobnie zastanawia się nad ewentualnością złagodzenia celibatu – świadczą o tym m.in. wypowiedzi, w których określa go jako „problem”, zwłaszcza, że narzucono go dopiero tysiąc lat po śmierci Chrystusa.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com